

KS. EUGENIUSZ SZEWC
Wyższe Seminarium Duchowne
Łódź

RZEŻ NIEWINIĄTEK (Mt 2, 16) WEDŁUG HISTORYKÓW, EGZEGETÓW I W OBJAWIENIACH MARII VALTORTY

Mateuszowy opis o wymordowaniu niemowląt rozpoczyna się od opisu sytuacji, jaka zapanowała wtedy, gdy Magowie nie spełnili życzenia Heroda, aby wracając z Betlejem, poinformowali go o Dziecięciu (Mt 2, 8.12). Władca poczuł się oszukany przez przybyszów ze Wschodu i popadł w okrutny gniew: „Posłał oprawców do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym dowiedział się od mędrców” (Mt 2, 16).

1. HISTORYCY O RZEZI NIEMOWŁĄT

Autorzy piszący z pozycji laickich najczęściej zaprzeczają historyczności tego opisu. Na przykład A. Krawczuk¹ uważa wprost: „Nie trzeba specjalnie dowodzić, że owa rzeź niewiniątek w Betlejem jest tylko legendą. Milczą o niej źródła, które – jak Czytelnik miał sposobność się przekonać – pozwalają na całkiem dokładne odtworzenie dziejów Heroda i skrzętnie odnotowują wszystkie jego zbrodnie. Herod był niewątpliwie władcą surowym, wobec własnej rodziny nawet okrutny, nie był jednak szaleńcem... Rzeź niewiniątek – rzeź, której nie było, stała się na wieki symbolem okrucieństwa. Posłużyła za temat wielu wspaniałych dzieł sztuki. Tej właśnie zbrodni – tej, której nie popełnił! – zawdzięcza Herod swoją ponurą sławę”.

Wydaje się jednak, że ta apologia Heroda podjęta przez naszego świętego znawcę starożytności, jest chybiona w świetle tego, co autorzy tamtych czasów przekazali nam o tym władcy.

Te „dokonania” króla Heroda w wielkim skrócie przedstawia chyba najlepiej G. Ricciotti: „W roku 37 przed Chr., zaraz po zdobyciu Jerozolimy, oczywiście przy pomocy legionów rzymskich, Herod skazał na śmierć 45 stronników swego rywala Hasmonejczyka Antyгона; ten sam los spotkał wielu członków Sanhedry-

¹ A. Krawczuk, *Herod Król Judei*, Warszawa 1989, 188.

nu. W roku 35 kazał utopić w sadzawce w Jerycho Arystobula, którego sam uprzednio wybrał na najwyższego kapłana: był to zaledwie szesnastoletni chłopiec i rodzony brat ukochanej żony Heroda, Mariamme. W roku 34 kazał zabić Józefa, który był jego stryjem i szwagrem jednocześnie, gdyż pojął za żonę Salome, siostrę Heroda. W roku 29 popełnił najbardziej tragiczny mord, który pod wieloma względami przypomina, żonobójstwo Otella. Mianowicie na skutek oszczerstw uknutych na dworze, kazał zabić pochodzącą z hasmonejskiego rodu swoją żonę Mariamme, którą do szaleństwa kochał. Gdy tylko wyrok wykonano, Herod popadł w rozstrój psychiczny i rozkazał służbie pałacowej wzywać głośno zmarłą, jakby jeszcze żyła. W kilka miesięcy później kaze zamordować również swoją teściową, Aleksandrę. Około roku 25 zabito na jego rozkaz Kostobara, drugiego męża Salome, a także kilku jego zwolenników z rodu hasomenjskiego.

Z umiłowaną żoną Mariamme miał kilku synów, których bardziej kochał niż innych. Dwóch, tj. Aleksandra i Arystobula, wysłał na wychowanie do Rzymu, gdzie doznali dobrego przyjęcia na dworze Augusta. Ale gdy tylko wrócili do Jerozolimy, Herod kazał zamordować także i tych synów, chociaż August robił, co mógł, by ich uratować. Podobno przy tej właśnie okazji dowcipny cesarz miał się wyrazić, że lepiej być świnia Heroda niż jego synem. (Herod bowiem jako wyznawca judaizmu nie jadał wieprzowiny i dlatego nie zabijał świń), podczas gdy rzeczywiście mordował swoich synów. Razem z Aleksandrem i Arystobulem Herod kazał zabić trzystu urzędników, oskarżonych o to, że byli stronnikami zamordowanych synów. W roku 4 przed Chr., zaledwie pięć dni przed śmiercią, kazał zabić innego syna, pierworodnego Antypatra, którego właśnie wyznaczył na następcę tronu².

Jest faktem, że starożytni autorzy nie zostawili nam relacji o rzezi niewinątek, opisaną przez św. Mateusza, ale epizod ten jest zgodny z linią postępowania tego władcy.

Angielski autor M. Grant w pasjonującej biografii poświęconej Herodowi Wielkiemu m.in. pisze: „Tak jak w Rzymie czasy panowania Augusta miały stać się »złotym wiekiem«, tak na ziemiach żydowskich Herod pragnął zostać królem-mesjaszem, który – jak sądziło wielu – wyzwoli lud Boży i ustanowi Królestwo Boże na ziemi. Wierzano, że władca świata będzie pochodził z Judei. Później przynajmniej jeden z potomków Heroda został obwołany prawdziwym mesjaszem. On sam poszukiwał drogi do tego tytułu, zgadzając się na rozpowszechnianie informacji, jakoby pochodził z domu Dawida. Gwiazda na jego monetach nawiązuje, być może, do gwiazdy z Księgi Liczb, mającej zapowiadać nadejście Mesjasza. Legendarne opowieści o misji Heroda i jego cudownych ocaleniach miały na celu wspieranie przekonań, że to właśnie on jest oczekiwanym świętym – Świętym Świętych. Zrozumiały, że idee mesjanistyczne nie odpowiadały Herodowi, jeśli nie dotyczyły jego osoby. Ale owa niechęć była niczym w porównaniu

² G. Ricciotti, *Życie Jezusa Chrystusa*, tł. J. Skowroński, Warszawa, 1953, 40–41.

z dezaprobatą dla koncepcji, że jakiś inny mesjasz miałby zająć jego miejsce. Toteż surowa kara spotkała tych, którzy rozpowszechniali podobne poglądy. Strącono Bagoasa, wielu faryzeuszy i grupę dworzan, którzy z nimi sympatyzowali”³.

O wspomnianym przez M. Granta eunuchu Bagoasie krążyły wśród proroków faryzejskich rzekome przepowiednie, że będzie on ojcem i dobroczyńcą przyszłego Mesjasza. Herodowi ta plotka wystarczyła, aby go zabić⁴.

Czy można przypuszczać, aby tenże władca, dowiedziawszy się od magów o narodzonym w Betlejem Mesjaszu, nie zareagował? Trudno posądzić św. Mateusza o stworzenie tego epizodu w celu pognębienia Heroda. Reakcja opisana przez Ewangelistę jest zgodna z charakterem Heroda i jego panicznym lękiem o utratę swej władzy. Mordował wszystkich, którzy mogli zagrozić jego panowaniu.

2. EGZEGECI O RZEZI NIEMOWLĄT

Relacja o wymordowaniu niemowląt nie jest nieznana w dziejach narodu wybranego. Księga Wyjścia opowiada o dekreście faraona, w którym władca egipski polecił wymordować nowo narodzonych chłopców izraelskich (Wj 1, 21).

Historyczność mordu dzieci betlejemskich jest kwestionowana głównie dlatego, że nie została odnotowana w starożytnych tekstach pozachrześcijańskich ani chrześcijańskich, z wyjątkiem Ewangelisty Mateusza. Przeciwnicy autentyczności tego opisu powołują się głównie na dzieła Józefa Flawiusza, który dość szczegółowo opisał panowanie Heroda Wielkiego i jego dokonania, a nie wspomniał o wymordowaniu niemowląt z Betlejem. Jednakże mógł to pominąć, jako drobny „incydent” na tle jego okrucieństw. Fakt, że jakieś wydarzenie nie zostało wspomniane nawet tam, gdzie należałoby tego oczekiwać, nie jest jeszcze dowodem na to, że w ogóle nie wydarzyło się.

Ksiądz Antoni Paciorek w najnowszym komentarzu do Ewangelii św. Mateusza utrzymuje, że te okrucieństwa Heroda nie mogą stanowić dowodu historyczności opowiadania o wymordowaniu niemowląt: „Wprawdzie nie można tego wykluczyć, jednakże związki Mateuszowego opowiadania z opowiadaniem o Mojżeszu pozwalają sądzić, że opowiadanie pragnie podkreślić okrucieństwo zagrożonej w swoim trwaniu władzy świeckiej”⁵.

Nie wątpi w historyczność Mateuszowej relacji o rzezi niewiniątek R. Bartnicki: „Okrutny mord Heroda nie jest poświadczony przez inne źródła historyczne, ale pasuje do jego sylwetki. Herod obawiał się ciągle przewrotu pałacowego... Biorąc pod uwagę małą liczebność mieszkańców Betlejem (około 1000 osób) i

³ M. Grant, *Herod Wielki*, tł. P. Krupczyński, Warszawa 2000, 230–251.

⁴ Zob. J. Ciecieląg, *Polityczne dziedzictwo Heroda Wielkiego. Palestyna w epoce rzymsko-herodiańskiej*, Kraków 2002, 56.

⁵ A. Paciorek, *Ewangelia Świętego Mateusza*, rozdz. 1–13, t. I (część 1), Częstochowa 2005, 122–123.

dużą śmiertelność niemowląt w tamtych czasach, należy sądzić, że zamordowano mniej niż pięćdziesięciu chłopców poniżej dwóch lat⁶.

Historyczność wzmianki w Mt 2, 16 przyjmuje także anglikański egzegeta W. Barclay. Uważa, że Betlejem było stosunkowo małą miejscowością, znajdującą się w kraju, w którym zbrodnia w owym czasie była tak powszechna, że zabójstwo 20 do 30 niemowląt wywołało raczej małe poruszenie. Autor ten utrzymuje, że czyn zbrodniczy był tak typowy dla postępowania Heroda, iż bez wątplenia Mateusz przekazał nam prawdę⁷.

Zdaniem G. Sanderskiego dokumenty przedstawiające Heroda i jego rządy, zwłaszcza w ostatnich latach jego panowania, z których wynika, że był opanowany obsesyjną obawą przed utratą tronu, każą przyjąć, że Mateuszowy opis rzezi niemowląt ma wszelkie znamiona prawdopodobieństwa⁸.

Dla podobnych racji historyczność tego epizodu przyjmuje E. Nellesen i dodaje, że trudno byłoby sądzić, aby tradycja Nowego Testamentu obciążała Heroda winą, gdyby jej nie popełnił⁹.

A. Leske także jest przekonany, że przekazy historyczne Józefa Flawiusza o Herodzie każą przyznać historyczność wzmiance o rzezi niemowląt w Mt 2, 16: „Takie dramatyczne posunięcie, obliczone na zniszczenie potencjalnego Mesjasza, było całkowicie zgodne z charakterem Heroda. Jego okrucieństwa są doskonale udokumentowane (por. Józef Flawiusz, Ant 16, 392–394; 17, 42–144, 147)”¹⁰.

Benedict T. Viviano, autor komentarza do Ewangelii św. Mateusza, reprezentuje sceptyczne podejście do historyczności Mt 2, 16. Píše bowiem: „Opowieść może nie mieć charakteru historycznego, posiada jednak znamiona prawdy i przypomina polecenie faraona, by pozabijać wszystkie dzieci płci męskiej Izraelitów (Wj 1, 16) – co stanowi klasyczny przykład wykorzystania władzy dla ludobójstwa. Gdyby wydarzenie to miało charakter historyczny, liczba dzieci zabitych nie przekroczyłaby dwudziestu”¹¹.

3. FENOMEN MARIII VALTORTY

Poemat Boga – Człowieka to najdziwniejsza książka, o jakiej wcześniej nikt nie słyszał. Napisała ją w latach 1943–1947 włoska mistyczka Maria Valtorta.

⁶ R. Bartnicki, *Przesłanie Ewangelii*, Warszawa 1996, 49.

⁷ W. Barclay, *Ewangelia św. Mateusza*, t. I, tł. Z. Pawlik, Warszawa 1977, 50–51.

⁸ E. Sanderski, *Ewangelia dzieciństwa Jezusa według Mateusza we współczesnym nauczaniu chrześcijańskim*, red. J. Kudasiewicz, Lublin 1991, 193–245, 224–225.

⁹ E. Nellesen, *Das Kind und seine Mutter. Struktur und Verkündigung des 2 Kapitels im Matthäusevangelium*, Stuttgart 1964, 124.

¹⁰ A. Leske, *Ewangelia według Świętego Mateusza*, w: Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego, red. William R. Farmer, Warszawa 2000, 1133–1205, 1142–1143.

¹¹ Benedict T. Viviano, *Ewangelia według św. Mateusza*, w: Katolicki Komentarz Biblijny, pod red. R.E. Browna i J.A. Fitzmera, Warszawa 2001, 911–980, 920.

Obłożnie chora, pozostająca w łóżku napisała 15 tysięcy stron zeszytów, w których jest opowiedziane ziemskie życie Zbawiciela w najdrobniejszych szczegółach. Nie wprowadziła żadnych poprawek. „Jezus stanął koło mojego łóżka i powiedział: pisz”. Ja pisałam tylko to, co On mówił. Obok tej formy dyktanda miała też wizje Pana Jezusa, Matki Bożej i Apostołów, które miała następnie opisać. „Zapewniam, że nie miałam żadnych ludzkich źródeł, aby to wiedzieć, co piszę i czego przy pisaniu często nie rozumiem”.

Dzieło Valtorty badali specjaliści z wielu dziedzin, także z oficjalnego polecenia władz kościelnych. W 1948 r. tekst rękopisu *Poematu* przedstawiono papieżowi Piusowi XII. Jak podało „Osservatore Romano” z 26 lutego 1948 r., w czasie specjalnej audiencji udzielonej kilku ojcom z Zakonu Serwitów Najświętszej Maryi Panny, opiekunom Marii Valtorty, starającym się o publikację jej dzieła i proszącym najwyższy autorytet Kościoła o opinię w tej sprawie, powiedział: „Opublikujcie to dzieło takie, jakie jest. Nie ma potrzeby wydawać opinii o jego pochodzeniu. Kto przeczyta, ten zrozumie...”.

6 stycznia 1960 r. dekret Świętego Oficjum wprowadził dzieło Valtorty na indeks ksiąg zakazanych. Wkrótce zakaz wycofano m.in. dzięki staraniom kardynała Augustyna Bea, byłego rektora Papieskiego Instytut Biblijnego w Rzymie, światowej sławy biblisty i spowiednika papieża Piusa XII.

Maria Valtorta ciągle kładła nacisk na nadprzyrodzony charakter swego przesłania. Ona nie jest autorem, lecz jedynie przekazicielką: „Zapominam natychmiast słowa, choć trwają wydane mi polecenia, a w duszy pozostaje światło. Jednak szczegóły natychmiast znikają. Gdybym w godzinę później – miała powtórzyć to, co usłyszałam, nie przypominałabym sobie nic więcej poza jednym lub dwoma ważnymi zdaniami. Wizje zaś pozostają żywe w moim umyśle, ponieważ sama na nie patrzyłam. Wizje muszę dostrzegać. Pozostają więc bardziej żywe w mojej myśli, która musiała się wysilać, by je zanotować takimi, jakie były”.

To, co przekonuje o autentyczności jej objawień, to opisy miejscowości, zwyczajów, ubiorów i narzędzi pracy z tamtej epoki. Opisuje skrzyżowania i rozwidlenia dróg na rzekach i strumieniach. Pisze również o różnicach wymowy pomiędzy mieszkańcami różnych dzielnic Palestyny. Opisała 228 wędrówek Pana Jezusa po tym kraju, które wydają się zorganizowane przez jakieś wykwalifikowane biuro podróży. W pierwszym roku publicznej działalności przemierzył zgodnie z trasą przez nią opisaną – 2132 km, w drugim – 2144, a w trzecim – 2255 km¹².

Dzieło Marii Valtorty stanowi arcydzieło chrześcijańskiej literatury mistycznej wszechczasów i stało się już po kilku latach jednym z bestsellerów światowej literatury religijnej.

¹² Zob. M. Valtorta, *Poemat Boga – Człowieka*, tomy I–IV, (Wstęp – Maria Valtorta z Viareggio), 9–18; M. Parodi, „Vox Domini” nr 4/98, 14–16,

4. RELACJA MARII VALTORTY O WYMORDOWANIU BETLEJEMSKICH NIEMOWLĄT

W *Poemacie Boga – Człowieka* Marii Valtorty epizod o wymordowaniu dzieci betlejemskich przez siepaczy Heroda zawarty jest w wizjach i opowiadaniach dotyczących odwiedzin Betlejem przez trzydziestoletniego Jezusa z trzema Jego uczniami. Zostało to opisane przez Mistyczkę 7 stycznia 1944 r. Panu Jezusowi towarzyszą: Jan, Szymon¹³ i Judasz.

W upalny, letni dzień, będąc już w pobliżu Betlejem, zatrzymali się przy studni. Obok studni był ogród i letni domek dwójga mieszkańców Betlejem. Kobieta podlewała ogród, w czym Jezus i apostołowie jej pomogli, za co zostali zaproszeni do wnętrza domu, gdzie był jej mąż, który za pomoc żonie w podlewaniu ogrodu zaprosił gości na kolację. Podano: chleb, zupę, oliwki i ser.

Przy kolacji nawiązała się rozmowa, która była głównie opowiadaniem gospodarza o tym, co się tu kiedyś wydarzyło. Pan Jezus przyznał się, że jego rodzina też tu była prześladowana:

P. Jezus: – Miałem kilka miesięcy, kiedy rodzice wyjechali.

Gospodarz: – Acha rozumiem, bo już nie byłbyś na świecie.

Gospodarz: – Z tych najdawniejszych mało kto został. Wielu uciekło, wielu zabitych, a wielu zginęło na pustyni czy w więzieniu Heroda. Żyją jeszcze Lewi i Eliasz. Było przecież przeszło tysiąc dzieci zamordowanych w mieście, a drugie tysiąc w okolicy. (Jest to wielka przesada w opowiadaniu. Wiadomo historycznie, że w mieście zamordowano 18 niemowląt, a w okolicy 14, a w tej liczbie 6 dziewczynek, nierozpoznanych w nocy. Razem 32 niemowlątka). Wszystko to było dlatego, że grupa pasterzy dla rozgrzania się w nocy za wiele wypła. Byli potem nieprzytomni i opowiadali, że widzieli aniołów, słyszeli śpiewy i objawienia. Wołali nas, by uczcić narodzonego Mesjasza. Czy może być Mesjasz w takiej norze? Ale my uwierzyliśmy i otworzyliśmy nasze domy na przyjęcie ich. Zwłaszcza Anna oddała im wszystko swoje, a potem Herod spalił jej dom, zabrał i zniszczył wszystko.

P. Jezus: – A więc była to wina pasterzy?

Gospodarz: – Również i tych trzech czarowników z kraju szatana. A my głupcy tak uczciliśmy ich.

P. Jezus: Ale pamiętajcie, że przekleństwo przyciąga przekleństwo. Czy macie pewność, że nie było to prawdą A co mówiły prorocтва?... Jezus zaczął je przytaczać po kolei...

Gospodarz: – Widzę, żeś bardzo uczony. Czy jesteś rabbi?

P. Jezus: – Tak, jestem nim.

Gospodarz: – Czuję to. Twoje słowa wiele wyjaśniają, ale zbyt wielkie były rany i nie radzę Mesjaszowi pokazać się u nas, bo by Go odepchnięto. Ale chyba zginął On w liczbie zamordowanych.

P. Jezus: – Gdzie są teraz Lewi i Eliasz?

Gospodarz: – Czy ich znasz?

P. Jezus: – Nie znam ich, lecz chcę nawiedzić nieszczęśliwych.

Gospodarz: – Są oni nadal pasterzami i są na pastwisku, w stronę Hebronu. Ale nie mów im nic o mieszkańcach Betlejem, bo wiedzą, że ich nienawidzimy, bo cierpieliśmy przez nich.

P. Jezus: – Nie wolno nienawidzić ani życzyć zła. Trzeba przebaczyć nawet krzywdę w Imię Boże. Powiedz to innym Betlejemczykom. A gdy opadnie gniew z serc waszych, przyj-

¹³ Wspomniany tu Szymon, to nie Szymon Piotr, ponieważ Pan Jezus pytany o pochodzenie apostołów mówi, że On i Jan są Galilejczykami, a pozostali dwaj nie. Zob. M. Valtorta, dz.cyt., I-IV, 149.

dzie do was Mesjasz. Poznacie Go wtedy, bo On żyje. Był podczas tej rzezi, a stała się ona nie z winy pasterzy czy Magów, lecz jedynie z przyczyny szatana. Mesjasz narodził się tu z Matki – Dziewicy. Przyniósł światu potok swych Łask, przyniósł człowiekowi życie...

Gospodarz: – Precz! precz! Wyjdź stąd, ty zwolenniku tego fałszywego Mesjasza, który przyniósł nam nieszczęście, a Ty Go bronisz¹⁴.

I tak skończyła się gościna na przedmieściu Betlejem w letnim domku w ogrodzie. Pan Jezus i apostołowie zostali wyrzuceni przez gospodarza, który jeszcze zbyt emocjonalnie wspominał wydarzenia sprzed 30 lat.

Z dalszego opisu Marii Valtorty dowiadujemy się, że Pan Jezus zaprowadził apostołów do groty, gdzie się narodził i tam przenocowali na sianie. Nazajutrz poszli do Betlejem, gdzie Pan Jezus, przyznawszy się, że jest Mesjaszem, został odrzucony i przezorności Judasza wszyscy zawdzięczali wyjście cało z tej opresji¹⁵.

THE SLAUGHTER OF THE INNOCENTS (MATTHEW 2:16)
ACCORDING TO HISTORIANS, BIBLICAL EXEGETES
AND THE REVELATIONS OF MARIA VALTORTA

Summary

Saint Matthew's account of the massacre of the children of Bethlehem by the vigilantes hired by Herod poses a lot of difficulty for interpreters. Some historians deny the historicity of the event on the strength of the fact that it was not recorded by Flavius Josephus. Whereas others assert that the massacre is a historical fact and that it was committed on the command of Herod famed for his many atrocities. The Biblical exegetes fall into two similar categories. Maria Valtorta, an Italian 20th century mystic, gives a very vivid account of this evangelical event, portraying it as a historical fact in her *Poem of the Man-God*. She even recounts the number the murdered infants: 32, including 6 baby girls who were unrecognized in the darkness of the night by Herod's assassins.

Słowa kluczowe: Ewangelia św. Mateusza, Herod Wielki, Józef Flawiusz, Maria Valtorta

¹⁴ M. Valtorta, dz.cyt., I–IV, 148–151

¹⁵ Tamże, 151–157.